

BŁAŻEJ SMYKOWSKI

Instytut Psychologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Institute of Psychology, Adam Mickiewicz University, Poznań
e-mail: basmyk@amu.edu.pl

Kierowanie strumieniem świadomości. O staraniach Profesora Lecha Witkowskiego o poprawne odczytania myśli Erika H. Eriksona w Polsce

Directing the stream of consciousness. On Professor Lech Witkowski's
endeavours to appropriately interpret Erik H. Erikson's ideas in Poland

Abstract. The way a given theoretical concept is interpreted depends on several temporal perspectives. First of all, not only is it the age of the interpreter and the historical time when the interpretation takes place, but also the chronology of successive versions of the author's ideas or their interpretations by others. Without taking those into account, the misinterpretation which could have been avoided may be mistaken with another which is impossible to avoid. Thus, a correct interpretation might be considered wrong. Allowing for time variables must result in the conclusion that a close-to-correct interpretation of a theoretical concept is available only to a mature person who has both the physical and psychological access to the content of the theory, and who has become independent from the historical actuality to a large extent.

The root of this reflection is in the book *Versus. About the structural duality of development phases in the ecology of life cycle in Erik H. Erikson's psychodynamic model* published by Lech Witkowski in 2015. The concept presented in the work seems a perfect example of such a dependency. Only at the last phase of his lifecycle did the author himself fully understand and synthetically describe the logic of the stage development of the *ego* and *self* identity, as well as the central content and dynamics of inner- and interstage processes.

Key words: historical actuality, stage of development, interpretation, concept, lecture, chronology

Słowa kluczowe: aktualność historyczna, faza w rozwoju, odczytanie, koncepcja, wykład, chronologia

WPROWADZENIE

W książce *VERSUS o dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona* jej Autor, Profesor Lech Witkowski, zachęca do ponownego umieszczenia tej koncepcji w dyskursie akademickim w Polsce. W jej odczytaniu widzi niedostatki. Książka ta w swojej dużej części jest stara, jest już trzecim wznowieniem jego pracy z 1989 roku, a jednak wydaje się nowa. Stało się

tak, ponieważ jej Autor zdecydował się pokierować strumień świadomości czytelnika w określonym przez siebie kierunku. Skierował go do wewnątrz i na międzyfazową dynamikę rozwoju. Uznał bowiem, że ten wątek wciąż jest ukryty przed świadomością wielu polskich psychologów i pedagogów. Uwypuklenie właśnie tego wątku zdaniem Autora pozwoli wreszcie na uświadomienie istoty koncepcji Erika H. Eriksona.

Profesor Witkowski w nowej książce, jeżeli chodzi o treści dotyczące koncepcji Eriksona,

w zasadzie niczego nowego, w porównaniu z książką sprzed 25 lat, nie wprowadził. Dokołał na niej jednak trzech zabiegów. Zabiegiem o małej skali są tu i ówdzie, w starej części, dopiski czy zmiany redakcyjne. Te drobne, tylko na pozór, zmiany podkreślają treści zdań bądź akapitów, na których Autor chciał skoncentrować uwagę czytelnika. Zabiegiem o dużej skali, powodującym, że całość treści starej części ożywa po nowemu, jest wypuklenie w pierwszej, nowej części książki wspomnianego wcześniej wątku. W świadomości czytelnika Autor wysuwa go na pierwszy plan, omawia jego istotę i znaczenie. W ten sposób przygotowuje czytelnika do nowego odczytania całej starej części. Robi to poprzez wytworzenie u niego nadświadomości na temat dynamiki wewnątrz i międzyfazowej¹. Nie będąc jednak pewnym, czy mikro- i makrozabiegi wystarczą do odczytania tekstu zgodnie z jego intencją, zastosował jeszcze jeden zabieg o średniej skali. Przed każdą starą częścią umieścił nowe, jak to określili, *Wprowadzenia z perspektywy czasu* i po każdej z nich *Zakończenia z korektą*. Nie myślę, że można zrobić więcej, żeby pokierować świadomością czytelnika.

Czy jednak te wszystkie zabiegi mają szansę przeciwstawić się perspektywie czasu? Czy dzięki nim można spowodować, że czytelnik niedojrzały czy niewprawiony w czytaniu złożonych koncepcji będzie mógł pokonać swoje naturalne, wynikające z wieku rozwojowego czy braku wprawy, niedostatki? Uważam, że nie. Do odczytania koncepcji tego typu co koncepcja Eriksona, moim zdaniem, trzeba dojrzeć. Nie oznacza to, że nie należy jej czytać za młodu, ale że zanim dojdzie do jej odczytania, nieuchronnie będzie się w tym popełniało błędy. Wynikać one będą przede wszystkim z braku wystarczającej koncentracji na tych szczegółach, bez uwzględnienia których całości nie da się już odczytać. Świadomość błędnego odczytania pojawia się u czytelnika często dopiero po latach, kiedy ponownie wraca on do lektury, i szczegół, który wcześniej był niewidoczny, zostaje zauważony. Wtedy koncepcja zostaje odczytana po nowemu. Nigdy nie można jednak mieć pewności, czy doszło do zauważenia wszystkiego, co istotne, i do ostatecznego odczytania. Ta niepewność,

wzmocniona wcześniejszym doświadczeniem zmiany odczytania, zmusza do nieustającego powracania do niektórych dawnych lektur².

PRZEDMIOT POZNANIA I PODMIOT POZNAJĄCY

Jean Piaget (1969) twierdził, że rzeczywistość jest niepoznawalna, a pojęcie o niej – nietrwałe. Powód tego jest jeden. Zarówno w podmiocie poznającym, jak i w przedmiocie jego poznania zachodzą ciągle zmiany. Interakcja obu tych zmienności powoduje, że wszystko jest w ruchu. Krytyczna analiza omówień i wykorzystania koncepcji Eriksona musi, moim zdaniem, uwzględnić powyższą perspektywę³.

Przedmiotem poznania jest wspomniana koncepcja, podmiotem poznającym – przede wszystkim Profesor Witkowski, ale i zarówno inni przywoływani w jego książce autorzy wypowiadający się na jej temat na piśmie⁴, jak i aktualny jej czytelnik. Czy możliwe jest, żeby każdy z wymienionych podmiotów w ten sam sposób odczytał koncepcję Eriksona?⁵ Profesor Witkowski zauważa różnicę swojego odczytania i odczytanie innych czytelników czy naukowców w Polsce, i jest to fakt. Czy jednak możliwa jest, jak tego chce Profesor Witkowski, jej eliminacja? Wydaje mi się, że nie. W swoim dążeniu pomija on bowiem postulowaną przez Piageta perspektywę rozwijającego się podmiotu poznającego. Z niej trzeba, według mnie, przyglądać się tekstom, opracowaniom, podręcznikom. Każde z nich trzeba odnosić do okresu w rozwoju jego autora⁶ i do okresu w rozwoju koncepcji Eriksona, który w nim jest omawiany i komentowany⁷. Często opracowania, po takiej analizie, okazują się nieaktualne. Ani przedstawiona w nich koncepcja nie jest już taka, jaką była, ani tak jak wtedy nie myśli o niej jej autor.

Profesor Witkowski swoją książką zachęca autorów tekstów omawiających i wykorzystujących koncepcję Eriksona do powrotu do nich, oceny ich trafności i rzetelności, a być może i ich aktualizacji. Konsekwencją poważnego potraktowania książki Profesora Lecha Witkowskiego musi też być bardziej ogólna refleksja

prowadząca do powściągliwości w prezentowaniu i komentowaniu koncepcji (nie tylko Eriksona), których nie zna się w całości, zna się je powierzchownie czy z drugiej ręki. Autor w zakończeniu książki przywołuje wypowiedź Tadeusza Różewicza skierowaną do młodych poetów (Witkowski, 2015; s. 390–391). Odnosi ją co prawda do siebie i wzrastającego przymusu ponownego zabrania głosu w kwestii odczytania koncepcji Eriksona, widoczna jest tu jednak, moim zdaniem, zachęta dla całego środowiska akademickiego do dawania sobie czasu na pogłębianie analiz i poszukiwanie formy przekazu ich wyników, szczególnie wtedy, kiedy ich przedmiotem jest osiągnięcie życia innego człowieka, a to, co o nim zostanie wypowiedziane, może być opiniotwórcze. Ma to szczególne znaczenie, kiedy pogląd na temat czyjejś myśli został w jakiejś formie utrwalony i stanowi podstawę kształtowania świadomości innych ludzi, a zwłaszcza młodszego pokolenia, oraz kiedy sam jej autor nie ma już wpływu na to, jak jest ona odczytywana⁸.

STROJENIE

Dlaczego tak jest, że gdy się czymś zainteresujemy, przejawy tego widzimy na każdym kroku?⁹ Wiele lat temu, prowadząc seminarium fakultatywne dotyczące procesu formowania tożsamości *ego* w ujęciu Eriksona, zauważyłem, że kiedy omawiamy którąś z faz, w sposób szczególny ujawniają się, u uczestników zajęć, zjawiska dla niej charakterystyczne¹⁰. Teraz już wiem, że to nie zjawiska ujawniały się w szczególny sposób, tylko przygotowanie do ich komentowania na zajęciach sprawiało, że ich przejawy stawały się nad wyraz widoczne. W polu świadomości wysuwały się na pierwszy plan, odsuwając pozostałe na dalszy. W ujęciu Eriksona w każdej fazie uczestniczą te same konflikty, choć pozostają z sobą w różnych relacjach. Istotne jest jednak umiejscowienie ich w ich strukturze. W jednej jej formie konkretne konflikty są bardziej, w innej mniej, widoczne. Temu „ukrywaniu” się przed świadomością konfliktów, które w danej fazie nie są pierwszoplanowe, można się jednak przeciwstawić. Kie-

dy obserwator właściwie się przygotowuje do konkretnej obserwacji, wyczułi się na to, czym jest zainteresowany; w jego świadomości wysuwa się to na pierwszy plan, mimo że w rzeczywistości nadal znajduje się na dalszym.

Książka Profesora Witkowskiego jest doskonała w wyczulaniu wrażliwości czytelnika na konflikty rozwojowe, na fazowe ich układy i międzyfazowe w nich zmiany. Pozwala na odczytanie zarówno treści i dynamiki konfliktów w cyklu życia, jak i zmieniającego się ich znaczenia.

To, że Erikson poszczególne konflikty ujmował w strukturze charakterystycznej dla każdej z faz w rozwoju, dla każdej z nich innej, pozwoliło mu ten sam konflikt osmiokrotnie widzieć w innym świetle. Jeszcze ciekawszy efekt uzyskał, kiedy ujął tę restrukturyzującą się całość w odwróconej perspektywie (Erikson, 2002). Metoda wpływania na świadomość czytelnika poprzez zmienianie pozycji części względem całości (por. Lewin, 1936), jest szczególnie widoczna w książce *The Life Cycle Completed*, kiedy to Erikson zmienia perspektywę swojej, i czytelnika, świadomości. Przygląda się całemu cyklowi z odwrotnej niż wcześniej strony. Ukazuje znaczenie poszczególnych konfliktów nie tak, jak to robił uprzednio, zgodnie z chronologią, ale z perspektywy starości¹¹. Przez stosowanie tej metody stworzył wzorzec przyglądania się życiu człowieka z różnych perspektyw – poszczególnych faz dzieciństwa i poszczególnych faz dorosłości.

Pozwalając sobie na pewne uogólnienie, można stwierdzić, że stało się to możliwe dzięki zdolności Eriksona operowania treściami w strukturze swojej świadomości, dokonywaniu ich przemieszczeń w jej hierarchicznej strukturze, w jej pionowej i poziomej płaszczyźnie, oraz ich odwracalności (por. Piaget, 1969, 1981).

Zadaniem *ego* każdego człowieka jest opanowanie umiejętności wydobywania z tła tego, co istotne, i umieszczanie tego we właściwym dla swojego wieku rozwojowego kontekście. To prowadzi do rozpoznania aktualnego znaczenia tego, co zostało wydobyte z tła. Za procesem operowania treścią uświadomienia w książkach Profesora Witkowskiego dotyczących koncepcji Eriksona kryje się *ego* z różnych momentów

Jego, z kolei, życia i rozwoju¹². Jeszcze jedno piętro zależności dotyczy przeciętnego czytelnika koncepcji¹³. U każdego z nich inna, zdefiniowana okresem w rozwoju, funkcjonalna i treściowa gotowość do operowania treścią uświadomienia nieuchronnie musi prowadzić do innych odczytań tej samej rzeczywistości.

NIEZNANA ZNANA KSIĄŻKA

Czytaniu książki nowej i nienowej równocześnie muszą towarzyszyć mieszane uczucia¹⁴. Przede wszystkim poczucie cofnięcia się w czasie, kiedy to po raz pierwszy odkrywana była jej zawartość. Wówczas, w 1989 roku, na polskim rynku wydawniczym nie było jeszcze książek Eriksona. Profesor Witkowski podjął się wtedy bardzo odpowiedzialnego zadania. Zdecydował się kształtować świadomość polskiego czytelnika na temat tej koncepcji. Mając dostęp do prac Eriksona, w szerokim tego słowa znaczeniu, poddał zawartą w nich treść gruntownej analizie, a potem podzielił się jej wynikami w książce *Rozwój i tożsamość...* Liczba książek i tekstów opublikowanych w tamtym czasie, w których ich autorzy powoływali się na tę pozycję, świadczy o tym, że zrobił to skutecznie. Można śmiało powiedzieć, że w tamtym czasie, w Polsce, przywołanie w dyskusji nazwiska Erika H. Eriksona niemal automatycznie skutkowało przywołaniem nazwiska Profesora Lecha Witkowskiego i jego książki. W pewnym sensie wszyscy w Polsce uczyli się z niej podstaw koncepcji Eriksona.

Po 25 latach Profesor Witkowski zadaje pytanie: Co zmieniło się w Polsce w zakresie odczytania koncepcji Eriksona i z jej wykładem? Niewątpliwie zwiększyła się liczba książek, które prezentują koncepcję Eriksona bądź z niej korzystają. Nie w tym jednak rzecz. Istotne jest to, czy nowe pozycje pogłębiają zrozumienie koncepcji i wykładają ją w lepszy sposób, niż zrobił to Profesor Witkowski 25 lat wcześniej, czy nie. I tu okazuje się, że książka *Rozwój i tożsamość...* ciągle nie ma dla siebie konkurencji. Jest to jedyny w Polsce, niemal kompletny, pogłębiony wykład koncepcji. Kolejne pokolenia naukowców i studentów korzystają

więc z książki jak z podstawowego źródła informacji na temat koncepcji. Przeszłość i aktualność są pod tym względem tożsame. Czy to znaczy, że Profesor Witkowski zrobił to, co zrobił przed laty, tak dobrze, że nie można tego zrobić lepiej i nie ma w związku z tym potrzeby podejmowania próby zrobienia tego jeszcze lepiej? Wydaje mi się, że większość środowiska akademickiego uznała, że właśnie tak jest. Inni, w tym ja, uznają, że skoro jest dostęp do oryginalnych prac Eriksona, nie ma potrzeby wykładania w podręcznikach jego koncepcji.

Kiedy na polskim rynku zaczęły się pojawiać przekłady prac Eriksona (1995; 1997; 2002; 2004), a później szeroko otworzył się dostęp do ich oryginałów, zaczął on być coraz częściej przywoływany w sposób niezapośredniczony książką Profesora Witkowskiego (1989). Samodzielne studiowanie pozwoliło zauważyć w koncepcji potencjały, na które Profesor Witkowski nie zwrócił uwagi. Stało się to możliwe, w wielu przypadkach, nie tyle poprzez odczytanie samej koncepcji Eriksona, ile poprzez odczytanie jej przez pryzmat własnych zainteresowań. Tu okazało się, że jest ona przydatna w refleksowaniu się nad problemami wielu obszarów praktyki społecznej. Koncepcja Eriksona przestała być w Polsce jedynie przedmiotem studiowania, a zaczęła być narzędziem praktykowania. Ta perspektywa jej oglądu, poprzez użyteczność, wydaje mi się zgodna z intencją Eriksona. Nie myślę tu o praktyce klinicznej, co jest oczywiste, ale o jej wykorzystaniu do opisywania i rozwiązywania różnych problemów naukowych.

Trudno znaleźć dyscyplinę z zakresu nauk społecznych i humanistycznych, w której nie podejmowano by próby skorzystania z koncepcji Eriksona. Tu paradoksalnie język koncepcji, bardziej nauk realnych niż ścisłych, pozwala przedstawicielom różnych dyscyplin rozpoznać jego powinowactwo z ich językiem. Nie tyle z ich centrum, ile pojawiającego się na ich peryferiach.

Dla żywotności koncepcji Eriksona istotne są nie tyle poszczególne zjawiska z obszarów *soma, psyche, etos*, które znajdują się w centrum poszczególnych dyscyplin biologii, psychologii, socjologii, ile te, które pojawiają się na ich styku, a więc na peryferiach każdej z nich. Ten

często wspólny, i niczyj równocześnie, obszar rządzi się swoimi prawami, a do jego wyrażenia potrzebny jest specyficzny, interdyscyplinarny język. Z tego zadania, jak uważam, Erikson wywiązał się lepiej niż inni. W tym sensie niezbędne jest odczytanie znaczeń z języka Eriksona, nie ma bowiem możliwości odczytania ich z czegoś innego.

MYŚL ERIKSONA W WYKŁADZIE I W UŻYCIU

Profesor Witkowski (2015), komentując sytuację odczytania myśli Erika H. Eriksona w Polsce, stwierdza, że w podręcznikach, zarówno polskich autorów, jak i obcych, jej wykład nie osiągnął poziomu zgodnego z jego oczekiwaniami¹⁵. Krytyka ta w wielu przypadkach jest uzasadniona. Należy jednak oddzielić te podręczniki, których celem jest rzetelny wykład koncepcji (np. Hall, Lindzey, 1990; Turner, Helms, 1999; Przetacznik-Gierowska, Tyszkowa, 2000; Socha, 2000; Bee, 2004), od tych, które korzystają z niej do prezentacji czy rozwiązywania swoich problemów¹⁶ (Brzezińska, 2000; Brzezińska, 2005), oraz od tych, które robią to i to równocześnie (Birch, Malim, 1999; Birch, 2005; Schaffer, 2005; Stuart-Hamilton, 2006; Oleś, 2012; Smykowski, 2012). W pierwszym przypadku oczywiście zarówno forma, jak i treść przekazu muszą oddawać, co najmniej, istotę koncepcji. Często bowiem poświęcają jej one niewiele miejsca¹⁷. Tu punktem odniesienia dla oceny jakości wykładu dotyczącego koncepcji jest jej oryginalna myśl wyrażona w pracach samego jej autora. W drugim przypadku nie ma takiego odniesienia. Decyzję o zakresie użyteczności koncepcji musi podejmować jej użytkownik. Problemy, które są podejmowane z wykorzystaniem koncepcji, często nie były podejmowane przez samego Eriksona (np. statusy tożsamości (Brzezińska, Ciecuch, 2015). Nie dał on więc wzoru korzystania z niej przy ich prezentacji czy rozwiązywania.

Współcześnie podnoszone problemy często pojawiają się na styku wielu obszarów, stąd konieczność odnoszenia się do wielu koncepcji. Użycie koncepcji do ujawniania i rozwiązywa-

nia problemów, do których pierwotnie nie była ona używana, oraz łączenie jej z innymi, kiedy problem jest międzyobszarowy, wymaga przede wszystkim poszukania w niej „wypustek”, a więc takich jej fragmentów, które jeszcze nie przyjęły dojrzałej postaci. Integracja koncepcji z innymi i asymilacja nowego problemu wymaga więc poszukania w niej wątków, które jedynie sygnalizował, jako możliwe do podjęcia, jej autor, czy nie do końca się w tej sprawie wypowiedział¹⁸. Tam pojęcia na ogół są nieprecyzyjne, a struktura ich powiązań jest płynna. Ta niezamknięta przez autora koncepcji przestrzeń jest zaproszeniem dla innych, żeby w jej ramach tworzyli z nią niesprzeczne rozwiązania. W ten sposób możliwe staje się łączenie z sobą nawet takich koncepcji, które w swej centralnej części są całkowicie rozdzielne¹⁹. To też jest moim zdaniem przyczyną popularności koncepcji Eriksona. Pozostawił wiele miejsca dla innych²⁰.

Zarówno prezentacja, jak i podejmowanie się rozwiązywania nowych problemów, przy użyciu „starych” koncepcji, może prowadzić do odejścia od oryginalnej myśli²¹. Tego rodzaju wykładu nie można traktować jak wykładu koncepcji, ale jak wyjaśnienie, jaka okazała się ona w rękach określonego użytkownika. To zawsze jest wypadkowa właściwości koncepcji i jej użytkownika. Ten rodzaj wykładu, pokazanie zastosowania, nie zwalnia jednak z konieczności szczególnie dobrej znajomości koncepcji przez z niej korzystającego²². Musi mieć on świadomość modyfikacji, jakie w niej wprowadza, używając jej jako narzędzia. Trzeba też, moim zdaniem, ujawniać zakres tych zmian czytelnikom. Zdarza się bowiem, że zmiany te są tak poważne, iż mamy do czynienia z interpretacją czy reinterpretacją koncepcji, a nie z nią samą (por. Schwartz, 2001).

Najczęściej teksty, w których pojawiają się odniesienia do koncepcji Eriksona, publikowane w Polsce, są częściowo jej wykładami, częściowo jej użyciami (np. Szczukiewicz, 1998; Smykowski, 2012). Tego typu prace powinny podlegać podwójnej weryfikacji. Wykładowa część powinna być odnoszona do myśli, którą wyklada. Część związana z użyciem powinna być oceniana pod względem efektywności jej wykorzystania, a więc stopnia uświadomienia

problemu czy poziomu jego rozwiązania z jej wykorzystaniem. Obie części muszą być rozpatrywane również łącznie. Kiedy w części wykładowej są błędy, można mieć wątpliwość, czy rzeczywiście deklarowana koncepcja jest używana w prezentacji czy w rozwiązywaniu problemu.

BŁĘDY W ODCZYTANIU

Myślenie człowieka, będąc mechanizmem powstawania psychologicznych adaptacji, jest na różnych etapach jego rozwoju ułomne. Jest skłonne do redukcji złożoności rzeczywistości. Mechanizm ten dąży do osiągnięcia maksymalnego efektu jak najmniejszym kosztem. Z perspektywy rozwoju myśli ludzkiej znaczenie mają jedynie takie błędy w odczytywaniu znaczeń rzeczy, które zostają uświadomione. Jak pokazuje historia, można żyć wieki w błędnym przekonaniu, np. o centralnym znaczeniu Ziemi w układzie planet. Tego typu błędy, które nie zagrażają życiu, są nieświadomione tak długo, jak długo nie prowadzą do konfliktu poznawczego. Kiedy jednak dojdzie do ich uświadomienia, mimo że nie zagraża to życiu, trudno z nim żyć. Warunkiem przezwyciężenia konfliktu poznawczego jest rozwój myślenia prowadzącego do powstania nowej myśli. W tym sensie błąd ma pozytywne znaczenie²³. Błędy w odczytaniu rzeczywistości są nieświadomioną przyczyną rozwoju nowej adaptacji do niej. Kluczowe jednak znaczenie ma, jak widać, uświadomienie błędu. Często w tym celu, jeśli jest to możliwe, głos musi zabrać sam autor koncepcji (Erikson, Erikson, Kivnick, 1986). Jeśli jednak nie, w jego imieniu musi to zrobić ktoś inny (Witkowski, 2015). Nie jest to jednak to samo. Z autorem nikt nie będzie dyskutował o tym, co on sam miał na myśli. Z kimś, kto występuje w jego imieniu, już tak.

Moment odczytania rzeczywistości decyduje często o jakości odczytania. Dotyczy to zarówno wieku rozwojowego podmiotu poznającego, czasu poświęconego studiom, jak i okresu w rozwoju koncepcji, w którym doszło do jej odczytania. Trzeba pamiętać, że koncepcja Eriksona dotyczy rozwoju *ego*. Opisuje i wyjaśnia zjawiska pojawiające się w przebiegu całego życia, często

splatając je z konkretnymi uwarunkowaniami społeczno-historycznymi. Dla zrozumienia istoty poszczególnych z nich konieczne jest przeżycie z nimi związane²⁴. Erikson wiele robi, aby zilustrować dynamikę wieku rozwojowego i tło historyczne analizowanych przez siebie przypadków znanych postaci. Dostarcza w ten sposób czytelnikowi przeżycia niezbędnego do zrozumienia treści swojej koncepcji. Równocześnie śledząc przypadki, korzysta z nich, ucząc tego, jak to robić.

To jednak jest jedynie pierwszy krok do praktyki – lekcja na „podstawionej” treści. Jest ona zastępnikiem treści własnego przeżycia pod jego aktualną nieobecność. Autoanaliza z wykorzystaniem koncepcji prowadzi do zrozumienia własnego przeżycia, ale i do refleksji na temat znaczenia koncepcji w jego rozumieniu. Koncepcja Eriksona jest dla studiujących ją źródłem ich rozwoju w dwojakim sensie²⁵. Pomaga bardziej świadomie przeżywać okresy w swoim rozwoju, a po każdym takim zreflektowanym przeżyciu uświadamiać sobie kolejny wzrost mocy wyjaśniającej koncepcji. Wydaje się, że poznanie pełnej jej mocy jest związane z przeżyciem całego ich cyklu. Jeśli ktoś to zauważy i doceni, wracać będzie do niej co jakiś czas, by odnaleźć ją za każdym razem w inny sposób.

REFLEKSYJNE PRZEŻYCIE

Profesor Anna I. Brzezińska (2000) zwraca uwagę w swoich wykładach na temat koncepcji Richarda M. Lenera (1989), że każde przeżycie zmienia człowieka, a zreflektowane szczególnie, i kiedy ponownie doświadczą podobnego typu sytuacji, przeżywa ją w inny niż wcześniej sposób. Książka *Społeczna psychologia rozwoju* została napisana 15 lat temu, *Portrety psychologiczne* 10 lat temu. Od tego czasu niektórzy z jej autorów, ci, których koncepcja Eriksona zainteresowała szczególnie, kilkakrotnie sięgali po jego książki. Jestem pewien, że ani oni nie są już tacy sami jak wtedy, ani ich odczytanie koncepcji Eriksona²⁶.

Inną miarą trzeba też mierzyć te opracowania, które są bardzo rozległe (np. Brzezińska, 2000), i te, które dotyczą jednej koncepcji

(np. Witkowski, 2015). Te pierwsze, parafrazując Koena Luyckxa i współpracowników (2008), są związane z eksploracją wszerz, te drugie z eksploracją w głąb. W myśl przywołanej koncepcji są procesami uczestniczącymi w różnych momentach tego samego procesu. Przeważnie po eksploracji wszerz nie dochodzi do równomiernego pogłębienia, ale do wyboru pewnych obszarów i tylko w nich ono występuje. Jeśli chodzi o zgłębianie koncepcji, to autorzy w zasadzie nie rozwijają się harmonijnie. Ich zainteresowania zwykle koncentrują się na wybranych aspektach, przez co pozostałe nie rozwijają się wcale. Śledzenie działalności publikacyjnej autorów pozwala często stwierdzić, na jakim etapie procesu formowania własnego zaangażowania powstawała dana książka, a w konsekwencji – ocenić jej aktualną wartość.

Wiele się od pierwszej publikacji *Rozwoju i tożsamości...* zmieniło, nie tylko w świadomości autorów, ale i w zakresie dostępności do koncepcji Eriksona. Przetłumaczone zostały dwie jego kolejne książki (Erikson, 2002, 2004) oraz zwiększył się dostęp do jego publikacji w czasopiśmie i publikacji jego kontynuatorów. Podręczniki, które powstały tak dawno, w czasach pełnych trudności spowodowanych przez izolację od świata, trzeba traktować jak zapis ówczesnego odczytania myśli Eriksona przez ich autorów. Wielu z nich na ówczesne możliwości zrobiło niezmiernie wiele, aby w psychologii polskiej zaistniała psychoanalityczna myśl Eriksona. Może warto śledzić to, jak przez te ostatnie 25 lat Erikson, z niebytu w polskiej psychologii, stał się jedną z najbardziej rozpoznawanych postaci i jak wzrastała z latami świadomość znaczenia jego odkrycia. Pewnie nigdy nie rozpoznamy jego myśli w pełni. Wydaje mi się, że zarysowana przez niego struktura jest niemożliwa do przełożenia na liniowy wykład. Pewnie jeszcze przez wiele lat, i każde pokolenie od początku, będziemy tropili tę myśl, to oddalając się od niej, to do niej zbliżając.

PRECYZJA JĘZYKA

Osobny podrozdział w książce *Versus...* (Witkowski, 2015) dotyczącej odczytania koncepcji

Eriksona w Polsce, został poświęcony analizie dorobku podręcznikowego szkoły Profesor Brzezińskiej²⁷, jak ją nazwał Profesor Lech Witkowski. Rzeczywiście w języku wielu analizowanych podręczników pojawia się, włączeniu Eriksonowskich opozycji, skrót *vs* zamiast *versus* (np. Smykowski, 2012), a nawet zamiast niego „a” (np. Smykowski, 2006b). Z faktu niepoprawnego korzystania z języka koncepcji nie wynika jednak, że jest źle odczytywana. W opisach faz rozwojowych i przejść między nimi (por. Brzezińska, 2005) uwypuklana jest w wielu tekstach, moim zdaniem, prawidłowo dynamika wewnątrz- i międzyfazowa. Ze względu na charakter podręcznika, gdzie omawianym problemem są szanse i zagrożenia w poszczególnych okresach w rozwoju człowieka, koncepcja Eriksona ani nie jest na pierwszym planie, ani nie jest jedyńską wykorzystywaną koncepcją. Dynamika wewnątrz- i międzyfazowa wyjaśniana jest nie tylko poprzez Eriksonowskie opozycje. Koncepcja ta jedynie momentami wybija się na pierwszy plan, schodząc na plan dalszy, kiedy inne okazują się dla ukazania zawłości fazy bardziej użyteczne.

Warto też poczynić ogólniejsze refleksje. Oczywista jest konieczność maksymalnej staranności w posługiwaniu się słowami szczególnie wtedy, kiedy relacjonowana jest koncepcja tak złożona i dynamiczna, jak Eriksona, i kiedy relacje te mają szansę określać stosunek do niej przyszłych psychologów, pedagogów, socjologów itd. Jego formowanie się zapośredniczone jest przez jej komentowanie czy użycie²⁸. Trudności z pełnym odczytaniem myśli Eriksona przez psychologów nie wynikają z języka psychoanalizy czy psychoanalitycznej narracji, choć dla innych już nim być mogą. Główne źródło tej trudności wynika z tego, że myśl Eriksona ani nie zrodziła się od razu w ostatecznej formie, ani jej autor nie znalazł od razu właściwej formy jej wyrazu. Wielu tej oczywistości nie zauważa i traktuje jego wczesne prace jako kompletny wykład. Profesor Witkowski, przywołując nieznane sobie wcześniej teksty Eriksona (Erikson, Erikson, Kivnick, 1986) zwraca uwagę w książce *Versus...*, że to częściowo pod ich wpływem, i apeli samego Eriksona o poprawność definiowania pojęć swojej koncepcji, podjął się napisania, poniekąd starej, nowej książki.

Nie można się wypowiadać na temat ostatecznej postaci koncepcji na podstawie jej wcześniejszej rozwojowo postaci, etapu w jej historii. To tak, jakbyśmy próbowali sobie wyrobić pogląd na temat człowieka w podeszłym wieku na podstawie faktów z jego młodości. Profesor Witkowski (2015) zwraca uwagę na wprowadzanie przez Eriksona w kolejnych swoich pracach autopoprawek, precyzowanie języka, syntetyzowanie i uogólnianie (też: Smykowski, 2012). Tu szczególnie znaczenie ma nieznaną powszechnie na polskim rynku książka *Vital Involvement in Old Age*. Widać w niej, jak Erikson próbuje w diachroniczne pojęcia ująć swoje myśli o dynamice rozwoju i jak szuka drogi do czytelnika poprzez komentowanie wywiadów 29 osób w podeszłym wieku czy prowadząc analizę dwóch równoległe przebiegających podróży²⁹ profesora Isaka Borga, bohatera filmu *Tam, gdzie rosną poziomki* w reżyserii Ingmara Bergmana.

Drugim problemem, jaki stwarza przed odbiorcą koncepcji Eriksona czytanie jego tekstów i książek, jest to, że język angielski nie był „domem” myśli Eriksona, co powoduje, że jeżeli czytelnik zapoznaje się z polskim tłumaczeniem, to jest ona podwójnie zapośredniczona: niemiecka myśl przez język angielski (z pomocą żony), a potem przez język polski (z pomocą nie zawsze sprawnego w kwestiach psychoanalitycznych tłumacza³⁰). Trzeci, i pewnie najważniejszy, aspekt trudności w odczytaniu myśli Eriksona to jego dążenie do objęcia, z wykorzystaniem pojęć kilku dyscyplin, jak największego pola zjawisk i procesów odpowiedzialnych za rozwój psychospołeczny człowieka³¹.

CZY DO KONCEPCJI ERIKSONA TRZEBA WRACAĆ?

Stanowczo nie trzeba wracać do koncepcji Eriksona, bo ciągle jest ona obecna w polskich i światowych publikacjach. Wydaje się jednak, że obecnie pojawia się ona w drugim planie. Na pierwszy plan wysunęły się problemy na przykład statusów tożsamości (Schwartz, 2001; Brzezińska, Ciecuch, 2015). Erikson, w tekstach tego dotyczących, przywoływany

jest jedynie zdawkowo, a ich analiza pozwala zauważyć, że to przywołanie ma raczej kurtuazyjny charakter niż merytoryczne uzasadnienie. Pojęcia teoretyczne, do których odwołują się badacze i które operacjonalizują, tworząc narzędzia diagnostyczne, stają się tak odległe od oryginalnej myśli Eriksona, że można mieć wątpliwość, czy odwoływanie się przez nich do niego ma jeszcze sens³².

Warto tę koncepcję wysunąć na pierwszy plan. Ten ruch jest wart zachodu z kilku powodów:

1. W polskich, ale nie tylko, badaniach nad statusami tożsamości realizowanych w tradycji np. Michaela D. Berzonsky'ego (Senejko, 2010; Topolewska, Ciecuch, 2015), Jamesa Marcii (Brzezińska, Piotrowski, 2010; Rękosiewicz, 2015) czy Jamesa E. Côté (Piotrowski, 2015; Brzezińska, Piotrowski, 2015) autorzy odwołują się do koncepcji Eriksona jako podstawy teoretycznej (np. Brzezińska, Ciecuch, 2015), ale nie interpretują swoich wyników w kontekście dynamiki fazowej czy międzyfazowej z niej wynikającej³³. Powoduje to, że statusy tożsamości odrywane są od swojej przeszłości, a przez to ich znaczenie w przyszłości jest trudne lub niemożliwe do rozpoznania. Znaczenie bieżącego stanu wynika bowiem z procesu, w którym jest on interpretowany, a nie z obserwacji niego samego. Jego wyodrębnianie z procesu powoduje, że nie wiadomo, w jakim jest on jego momencie. Wartością koncepcji Eriksona jest to, że ujmuje ona wszystko w procesie i dopiero odniesienie do niego pozwala ocenić znaczenie obserwacji. Sama koncepcja Eriksona jest w swojej istocie „optymistyczna” i często to, co w danym momencie obserwujemy jako negatywne, w przyszłości okazuje się jedynie ciemną stroną pozytywnego procesu, stroną, bez której do pozytywnego efektu by nie doszło.
2. Współczesne koncepcje wyjaśniające mechanizm rozwoju, np. Gilberta Gottlieba (2007) *probabilistic epigenesis* czy Richarda Lerner'a (1989) *person-context interaction*, pokazują podobną jak u Eriksona jego złożoność i dynamikę. Warto przypominać, że nawet jeśli koncepcja Eriksona nie była

dla ich powstania bezpośrednią inspiracją, to tworzyła w swoim czasie atmosferę, która umożliwiała interdyscyplinarne spotkania (Erikson, 1995). W ich rezultacie rozwijała się refleksja na temat możliwych rozwiązań wspólnego problemu – terażniejszości i przyszłości człowieka. Ślad tych spotkań widać moim zdaniem w bardzo odległych od siebie koncepcjach.

3. Wielka synteza, jaką stworzył Erikson, myśli psychoanalitycznej, psychologicznej, socjologicznej czy antropologicznej jest „domem” dla przedstawicieli każdej z nich. Mimo różnic i podziałów wielu z nich się z nią identyfikuje. Jest to więc koncepcja na miarę problemów współczesnej praktyki – integrująca ją. Rozwiązywanie współczesnych problemów wymaga wieloaspektowej analizy i współdziałania zespołów różnych specjalistów. Czerpanie z tradycji Eriksona przez przedstawicieli wielu dyscyplin zbliża ich do siebie i czyni wspólne działania możliwymi. W tym sensie koncepcja Eriksona jest jedną z tych, które ograniczają szansę pogłębiania kryzysu w psychologii, czy szerzej – w nauce, mającego swoje źródło w nasilających się podziałach (por. Wygotski, 2004).
 4. Koncepcja *ego* zmagającego się nieustannie ze zmiennością jest odpowiedzią na to, jak powinny funkcjonować mechanizmy adaptacyjne organizmu żyjącego w szybko zmieniających się środowiskach (Lorenz, 1986). Takie są współczesne społeczności. W czasach mobilności (np. Urry, 2009) konieczna jest koncepcja, która dotyczy wzrostu syntetyzującej mocy *ego*, która pozwala na integrację odmiennych treści bez znoszenia istniejących między nimi różnic. Dzięki temu powstają struktury dynamiczne, plastyczne – wykazujące mobilność adaptacyjną (por. Łastowski, 1977, za: Brzezińska, 2000) zarówno w funkcjonalnym, jak i treściowym sensie.
 5. Zestawianie koncepcji Eriksona z innymi koncepcjami (np. Witkowski, 1989; Smykowski, 2012), jeśli znajdzie się sposób ich o siebie „zahaczenia”, może dawać niespodziewane efekty, a ją samą, ujętą w nowej całości, wykorzystać po nowemu. Nie cho-
- dzi mi tu jednak o integrację poprzez szukanie podobieństw czy analogii, ale poprzez uwypuklanie różnic. Chodzi o integrację funkcjonalną na zasadzie noża i widelca przy spożywaniu posiłku. Każde z narzędzi ma inną szczegółową postać i funkcję i dzięki temu właśnie mogą „obsługiwać” bardziej złożone zadania, których rozwiązanie wymaga równoczesnego wypełniania kilku funkcji.
 6. Szybko zmieniający się współcześnie kontekst historyczny powoduje, że pojawiają się bądź to w rzeczywistości społecznej, bądź to w świadomości ludzi, zjawiska społeczno-kulturowe, których wcześniej nie było lub były niezauważane (Smykowski, 2004). Ta nowa forma świadomości inaczej też koncentruje uwagę odbiorców koncepcji – na innych jej aspektach. To może prowadzić do odkrycia tych jej fragmentów, które do tej pory były pomijane jako drugoplanowe. Uwypuklenie ich ze względu na to, że pozwalają zrozumieć rzeczywistość czy radzić sobie z problemami wynikającymi z jej aktualności, pozwoli moim zdaniem odkryć ukryte do tej pory funkcje koncepcji. Poprzez, z jednej strony, swoją ogólność i, z drugiej, rozległość podejmowanych wątków koncepcja Eriksona ma szansę nigdy nie przejść do historii myśli psychologicznej.
 7. Coraz wyraźniej widać, że współcześnie w nauce dokonuje się odwrót od różnicowania wiedzy. Podobnie jak prawie sto lat temu Lew S. Wygotski (2004), tak i dziś np. Edward O. Wilson (2011) czy Maria Falikman i Michael Cole (2014) wskazują, że dla zrozumienia i działania we współczesnym świecie niezbędne są wielkie syntezy, wieloaspektowe systemy interpretacyjne. Tego typu systemy są gotowe, powstały w przeszłości. Powrót do nich może pomóc uniknąć nadmiernej dezorganizacji wiedzy, szczególnie tej dotyczącej praktyki społecznej. Koncepcja Eriksona, mimo że powstała wiele lat temu, nie straciła swojej mocy syntetyzującej.
 8. Nowe technologie coraz częściej dostarczają empirycznych dowodów na prawdziwość twierdzeń, które głoszone były przez wcześniej powstałe teorie³⁴. To jest nowa szansa

dla wielkich teoretyków, kiedy nowe technologie dostarczają dowodów słuszności ich tez. To jakby czasoprzestrzeń się zakrzywiła i przeszłość połączyła się z teraźniejszością. Aktualność dostarcza dowodów na konieczność pamiętania wielkich teorii z przeszłości, co z kolei pozwala interpretować współczesne odkrycia naukowe.

**PROBLEMY UŚWIADOMIONE
W CZYTANIU WSTĘPÓW
Z PERSPEKTYWY CZASU
ORAZ ZAKOŃCZEŃ Z KOREKTĄ
I PROPOZYCJE ROZWIĄZAŃ**

Koncepcja Eriksona, mimo że odczytywana przez kolejne pokolenia badaczy, wciąż jest źródłem pytań o fundamentalnym dla psychologii rozwoju człowieka znaczeniu. Warto przynajmniej sformułowania jest kilka z nich i zainicjowanie dyskusji wokół poszukiwania na nie, z niej wynikających, odpowiedzi.

1. Czy można powiedzieć, że konflikt lub kryzys został rozwiązany? Wydaje się, że nie. Model rozwoju *ego* w koncepcji Eriksona, zobrazowany diagramem epigenetycznym (Smykowski, 2012; 2016), jest dynamiczny, a powtarzalność zjawisk w nim ma cykliczny charakter. Te same konflikty w nowych formach powtarzają się w każdej fazie. Konflikt z wcześniejszej fazy odnawia się w nowej postaci w każdej następnej (Smykowski, 2016). Jest w jakiejś postaci zawsze. W kontekście permanentnego konfliktu istotna jest umiejętność życia w nim. Można tu więc raczej mówić o stylu, w jakim *ego* radzi sobie z określonego rodzaju konfliktami czy kryzysami; jak równoważy opozycyjne poczucia za pomocą bieżącego mechanizmu adaptacyjnego. Istotne jest to, czy dąży do eliminacji konfliktu, a tym samym do stabilizacji bądź stagnacji, czy też podtrzymuje go, korzystając z energii konfliktu dla swojego rozwoju
2. Co jest powodem przejścia z fazy do fazy? Odpowiedź jest oczywista, gdy chodzi o fazy dzieciństwa; nie tak oczywista, gdy dotyczy faz dorosłości. Zgodnie z przyjętą

przez Eriksona (1997) teorią rozwoju libido i zmianami w organizacji seksualnej (Freud, 1984) w okresach dzieciństwa nagłym zjawiskiem decydującym o przejściu z fazy do fazy jest przesunięcie libido, przez co inna sfera ciała staje się wrażliwa na oddziaływanie. Teoria ta dotyczy okresów dzieciństwa. Zasada przejścia z fazy do fazy w okresach dorosłości musi być inna. Wygotski (2002) zasugerował, że zasady, zgodnie z którymi rozwijają się dzieci, różne są od zasad rozwoju dorosłych. Erikson próbuje w swojej koncepcji cały rozwój umieścić w jednym planie, choć sam rozgranicza strukturą tekstu fazy dzieciństwa i dorastania i trzy fazy dorosłości (Erikson, 1980).

3. Co zmienia w postrzeganiu funkcji *ego* uwypuklenie jego pracy w obszarze nieświadomionego? Erikson odróżnia tę pracę *ego*, która związana jest z tym, co nieświadome, od tej, która związana jest z tym, co nieświadomione (Czub, 2009; Smykowski, 2012; Witkowski, 2015 s. 228). W każdym z nich *ego* wykonuje innego typu pracę. Erikson twórczo przyczynił się do identyfikacji mechanizmu pracy *ego* w obszarze tego, co potencjalnie uświadomione, a jedynie czasowo nieświadomione. W kwestiach mechanizmu pracy *ego* w obszarze nieświadomego rozwijał pomysły Zygmunta Freuda (1984). Nieświadomym zajmuje się psychoanaliza, nieświadomionym – psychologia. Nieświadomione jest to, co czasowo jest takie. Dana treść może zostać uświadomiona, jeśli *ego* na to pozwoli, czyli kiedy będzie charakteryzowało się taką funkcjonalnością, która to umożliwi. *Ego* może filtrować ze świadomości treści – „odwracać się do nich tyłem” zajmować świadomość czym innym itd. – których ujawnienie mogłoby doprowadzić do destrukcji aktualnej ich syntezy. To jednak nie oznacza, że ich uświadomienie jest niemożliwe. Nie jest w tym celu potrzebna psychoanaliza, ale wzrost syntetyzującej mocy *ego*, które dzięki temu będzie mogło zmniejszyć filtrowanie. Dzieje się tak, kiedy funkcje psychiczne (emocjonalno-wolicjonalne i intelektualne) są w stanie wintegrować w całość treść, której wcześniej

zintegrować z nią nie mogły, a jej uświadomienie zagrażało destrukcją aktualnej struktury świadomości. Praca w obszarze uświadomienia związana jest więc z jakością dynamicznej równowagi między syntetyzującą i filtrującą funkcją ego. Równowaga ta jest krucha i zależna od wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań w konkretnym momencie życia i rozwoju.

4. Czym skutkuje współczesna eskalacja i upowszechnienie się mechanizmu tożsamości negatywnej? W ciągu ostatnich dziesięcioleci w każdym kolejnym pokoleniu mechanizm ten staje się powszechniejszy i związany z pogłębianiem dystansu między pokoleniami. Konstruktywne jego znaczenie wyraża się w sformułowaniach „pójść daleko, ale nie za daleko” (Smykowski, 2006b, 2012). Skuteczny mechanizm tożsamości negatywnej prowadzi do regeneracji społecznej przez to, że została wytworzona nowa forma syntezy i nowy styl syntetyzowania tego, co wcześniej było w obszarze odradzane. Eksploracja, z każdym pokoleniem coraz głębszych pokładów tego, co odradzane, może świadczyć bądź o wzrastającej z pokolenia na pokolenie funkcji syntetyzującej ego, bądź o tym, że w aktualności jest coraz mniej tego, co odradzane. Pierwsze oznacza, że kolejne pokolenia włączają w obszar tego, co akceptowalne, treści, których eksploracja dawniej skazywała na życie poza społeczeństwem. Drugie – że przestaje mieć sens mechanizmu tożsamości negatywnej, skoro w procesie indywidualności nie ma się komu przeciwstawiać. Jest to przejaw braku determinacji starszego pokolenia do obrony swoich pozycji i pewnie jego zaufania do młodszego pokolenia. Kto sam uczestniczył w tym procesie wcześniej, ten potrafi docenić jego wartość. Powoduje to jednak, że każde następne pokolenie będzie musiało posunąć się jeszcze dalej w eksploracji tego, co w dzieciństwie odradzane. Czy w ten sposób obszar tego, co odradzane, staje się coraz węższy?
5. Jakie zasady rozwoju wynikają z ujęcia go w diagram epigenetyczny? Czytanie diagramu epigenetycznego jest czymś w rodzaju

rozszyfrowywania zagadki. Nie trzeba wielu słów, wystarczy opanowanie kilku podstawowych zasad, żeby odczytać z tej formy całość pomysłu Eriksona. Czytanie wierszy, kolumn i przekątnej oddaje dynamikę rozwoju w cyklu życia (Smykowski, 2016). Wydaje mi się, że warto tworzyć tego rodzaju diagramy, dotyczące innych zjawisk uczestniczących w rozwoju niż wyjaśniane przez Eriksona, i zestawiać ich z sobą (Smykowski, 2012). Dzięki temu może powstać wielopłaszczyznowy model rozwoju zjawisk wewnątrz- i międzyfazowych, w którym wyraźnie byłoby widać, które obserwacje pochodzą z której koncepcji i jak ich ujmowanie łączne zmienia obraz rozwoju.

6. Czym skutkuje w psychoanalizie Eriksona jej zbliżenie się do psychologii rozwoju? Według mnie skutkiem jest jej „skażenie” „ideologią sukcesu” (Witkowski, 2015, s. 189). Jest to naturalna konsekwencja, i koszt, odsunięcia się od nauk przyrodniczych i zbliżenia się do nauk społecznych, a szczególnie obecnej w nich idei rozwoju człowieka³⁵. Dominujące modele rozwoju zakładają bardziej lub mniej wyraźne akcentowanie zjawisk o charakterze progresu. Od niedawna dopiero pojawia się krytyka takiego podejścia (np. Zamiara, 1988) za jego zbyt bliskie związki z modelem wzrostu np. ciała. Powraca się do modeli zmian bezkierunkowych (Bee, 2004³⁶) czy wielokierunkowych i wielowymiarowych (Trempała, 2000) i rozwija je. Odwołują się one raczej do rozwoju ujmowanego w kategoriach adaptacji, a więc takiego, gdzie stagnacja czy regres w celu adaptacji powinny być traktowane jako szansa na przeżycie i być może, jeśli okaże się to konieczne, przyszły rozwój (por. Buss, 2001). Tu rozwój sam w sobie nie jest wartością. Stawiany może być względem adaptacji na równi z regresem, stagnacją czy kryzysem.

KONCEPCJA ERIKSONA W OGÓLNIJSZYM KONTEKŚCIE

Istotne znaczenie dla treści i sposobu prezentacji koncepcji ma to, w jaką ogólniejszą ka-

tegorię koncepcji została ona włączona. Usensowienie wynika tu z umieszczenia koncepcji szczegółowej w ogólnym pojęciu, paradygmacie (por. Kuhn, 1963; Wygotski, 1971). Takie przyporządkowanie koncepcji wymaga nie tylko pewności co do jego poprawności, ale i pewności co do jego kompletności. Jego autor musi być pewien, przede wszystkim, trafności swojego przyporządkowania, ale i tego, jaka część treści koncepcji została objęta takim przyporządkowaniem, a jaka znalazła się poza nim. Poważne potraktowanie zachęty Profesora Witkowskiego do powtórnego studiowania koncepcji Eriksona i publikowania z niego wynikających odczytań zmusza do podjęcia i tej kwestii.

Problemy podejmowane przez Eriksona rozgrywają się na pograniczu wielu dyscyplin czy subdyscyplin. Stąd w uprawniony sposób korzystają z niej przedstawiciele wielu z nich. Jego koncepcja służy rozwiązywaniu problemów, co oczywiście, specyficznych dla psychoanalizy czy psychologii ego, ale i problemów specyficznych, np. dla socjologii (Boksański, 2005; Giddens, 2010) czy pedagogiki (Witkowski, 1997; Orzelska, 2014). Pojawia się też w bardziej szczegółowych kontekstach subdyscyplin w ramach psychologii, np. psychologii osobowości (Hall, Lindzey, 1990; Gasiul, 1992; Gałdowa³⁷, 1995) czy psychologii rozwoju człowieka (Bee, 2004; Birch, 2005). Powyższe zabiegi powodują, że koncepcja Eriksona zostaje zawarta w innej, ogólniejszej, a jej odczytywanie powiązane z wynikającym z niej systemem twierdzeń. W ten sposób w kontekście socjologicznym bardziej wyraźny staje się ten właśnie wątek koncepcji, w kontekście psychologicznym – psychologiczny itd. Uwypuklenie jednego z wątków powoduje, że inne stają się mniej wyraźne lub całkiem giną.

Takie zabiegi w przypadku koncepcji Eriksona wydają się uzasadnione z punktu widzenia trafności, ale nie kompletności. Wyjątkowość koncepcji Eriksona polega przede wszystkim na tym, że jej centralne pojęcia, takie jak np. ego, „poczucie” czy „kryzys”, są objaśniane przez jej autora zarówno ogólnym językiem psychoanalizy, psychologii, socjologii czy antropologii, jak

i szczegółowym językiem psychologii rozwoju człowieka czy osobowości. Jeśli Erikson chciał np. pokazać, jaką funkcję pełni ego w obszarze związków z id czy superego, korzystał z języka psychoanalizy, kiedy w obszarze radzenia sobie z rzeczywistością – z języka psychologii, kiedy w obszarze życia społecznego – z języka socjologii, kiedy kultury – z języka antropologii³⁸. Aby objaśnić cały mechanizm, Erikson musiał łącznie używać języków różnych dyscyplin. Bez tego objaśnienie byłoby niepełne. W tym sensie trafne jest umieszczanie koncepcji Eriksona w kontekście myśli psychologicznej, socjologicznej czy antropologicznej.

Przyporządkowanie koncepcji Eriksona do konkretnej dyscypliny prowadzi jednak do niekompletności jej wykładu. Umieszczanie jej w tradycyjnych paradygmatach za każdym razem powoduje, że jakaś jej część jest pomijana. Skoro więc koncepcja Eriksona nie mieści się w całości w jednym paradygmacie, powinna być ujmowana, tak jak to robił sam jej autor, równocześnie w różnych paradygmatach. Od autorów korzystających z koncepcji Eriksona w ramach swojej dyscypliny wymaga to świadomości stronniczości swojego ujęcia i odsyłania czytelnika do pozycji uwypuklających pozostałe wątki koncepcji, tak by mógł on wytworzyć sobie obraz jej całości³⁹.

Są też i inne próby poradenia sobie z problemem niekompletności prezentacji koncepcji Eriksona. Poszukuje się kontekstów wykraczających poza granice podziałów na dyscypliny czy subdyscypliny. Lech Witkowski (2015, s. 146) włącza ideę Eriksona do „paradygmatu dwoistości”, Jolanta Orzelska (2014, s. 69) – do pojęć rezydium i rezydualności, a Błażej Smykowski (2012) – do „psychologii kryzysów”. Wydaje się, że w ramach tego typu kontekstów koncepcja Eriksona mogłaby znaleźć bardziej kompletny wyraz.

ZAKOŃCZENIE

Trudno nie zauważyć i nie docenić pracy, jaką wykonał Profesor Witkowski w celu poprawnego odczytania myśli Eriksona w ciągu ostatnich 25 lat. Jej prawidłowa interpretacja, jak to

wykazywałem, nie jest łatwa. Koncepcja Eriksona jest złożona i trudna do przedstawienia w skończony sposób. Nie sprzyja temu zarówno zróżnicowany wiek czytelników, jak i poziom ich zaawansowania w studiowaniu złożonych koncepcji. Sam Erikson w celu dotarcia do świadomości czytelnika używał różnych środków. W kolejnych pracach precyzował pojęcia, pokazywał, jakich używać w analizach przypadków, tam, gdzie było to konieczne, korzystał z metafor, zmieniał perspektywę, tworzył graficzne reprezentacje złożonych struktur. Uświadamiał przede wszystkim praktyków. W ten sposób chciał uczynić zarówno praktykę kliniczną, jak i społeczną i edukacyjną bardziej odpowiedzialną.

Szczególnego zadania podejmują się ci, którzy decydują się pośredniczyć w wykładaniu koncepcji Eriksona. Spoczywa na nich duża odpowiedzialność. Muszą, zgodnie z tym, co postuluje Profesor Witkowski, być nie tylko niezwykle rzetelni w doborze i organizowaniu przekazywanych treści, ale i trafni w wyborze środków ich uprzystępniania. Dla wielu czytelników ten kontakt z koncepcją Eriksona będzie bowiem pierwszym, i być może ostatnim. Niewybaczalne byłoby więc, gdyby nierzetelna i nietrafna prezentacja zniweczyła wysiłek, jaki podjął sam Erikson, aby jego koncepcja była w pełni uświadamiana przez czytelnika, prawidłowo i odpowiedzialnie wykorzystywana w praktyce.

PRZYPISY

¹ Dynamika rozwoju wyrażana jest tu w dwóch perspektywach czasowych. Pierwsza przedstawiana perspektywa: natura *versus* kultura, ma charakter wertykalny. Dotyczy relacji między częścią starą i nową w człowieku. Jej konfliktogenność zauważana jest przez psychologów, psychoanalityków, antropologów czy neuropsychologów (por. Smykowski, 2012; Falikman, Cole, 2014). Traktowana jest jako zarówno szansa, jak i zagrożenie dla aktualizacji ludzkich potencjałów. Współcześnie w psychologii dynamika tego wertykalnego układu widoczna jest w klasycznym ujęciu geologicznym Wygotskiego (1971) czy w rozwinięciach tej myśli przez Tomasella (1999). To rozwinięcie pokazuje, w jak dynamicznych interakcjach pozostają z sobą w ontogenezie procesy związane z ewolucją biologiczną i kulturową. Obecnie ten pomysł rozwijany jest w ramach *Dual-inheritance theory* (Henrich, McElreath, 2007). Problem splatania naturalnej i kulturowej linii rozwoju (Wygotski, 2002) z pokolenia na pokolenie jest coraz trudniejszy dla indywidualnego ego. Dystans między częścią starą a nową jest bowiem coraz większy. Dotyczy to zarówno struktur biologicznych, szczególnie mózgowych, jak i kultury, dystansu międzypokoleniowego (Mead, 2000). Druga perspektywa: jednostka *versus* społeczeństwo, ma charakter horyzontalny. Perspektywa ta dotyczy życia jednostek w określonym czasie, w konkretnym momencie historii społeczności. Splecenie się ontogenezy i antropogenezy (Witkowski, 2015, s. 163; Smykowski, 2016) powoduje, że powstają grupy pokoleniowe (np. Bee, 2004), które poprzez specyficzną formę swojego funkcjonowania zwrótnie odciskają swoje piętno na historii swojej społeczności. Dzięki temu dochodzi do jej regeneracji (Erikson, 1997). Ta interakcja czasu historycznego i jednostkowego staje się widoczna, kiedy, zgodnie z postulatami Wygotskiego (2002), dziecko dąży do uzyskania takiej sprawności funkcji psychicznych, jaka pozwoliłaby mu działać równocześnie po linii najmniejszego oporu (dla przyjemności) i największego oporu (zgodnie z regułami życia społecznego). Horyzontalna perspektywa dotyczy splatania się aktualnych w rozwoju człowieka potrzeb z aktualnymi regułami życia społecznego. W szybko zmieniających się środowiskach zmiany historyczne następują jedna za drugą. Współczesne dzieci realizują swoje potrzeby z różnych etapów ontogenezy w różnych czasach historycznych, ale i dzieci na różnych etapach rozwoju realizują swoje potrzeby w tych samych czasach historycznych. Sytuacja ta prowadzi do indywidualizacji treści dynamiki wewnątrz i międzyfazowej. Na podstawie modelu Eriksona wydaje się jednak, że pod względem formalnym dynamika ta jest uniwersalna. W każdym przypadku – jeśli ma zostać osiągnięty, pozwalający żyć i rozwijać się poziom integracji psychospołecznej – konieczne jest wytworzenie mechanizmu równoważącego obie tendencje. Zgodnie z założeniami Piageta (1981) każde odzyskanie równowagi czyni mechanizm równoważenia nie tylko sprawniejszym, ale i lepszym jakościowo. Złożenie obu perspektyw czasowych, wertykalnej i horyzontalnej, pozwala ujrzeć w pełni dynamikę fazową i międzyfazową nie tylko w ontogenezie, ale i w antropogenezie. W psychoanalizie Eriksona ego zostało

wyznaczone do radzenia sobie zarówno z aktualnością i rzeczywistością, ale i z przeszłością – genetycznymi podstawami wplataną w ontogenezę natury i kultury, jak i z przewidywaną przyszłością – dalszymi, dynamicznym między nimi relacjami.

² W procesie tym uczestniczą te same mechanizmy uświadamiania, które opisuje w swojej koncepcji Erikson. Zadaniem ego jest uświadomienie znaczących *self* i zsyntetyzowanie ich w obraz całości. Im większą moc syntetyzującą ma ego, a nabywana jest ona w toku całego życia, tym większa liczba znacznie różniących się od siebie *self* ma szansę zostać włączona w obraz całości. Oznacza to, że na każdym etapie życia ego jest niegotowe do zsyntetyzowania czegoś. Skutkiem jest nieuświadomienie, a to zagraża tworzeniem iluzji i wyobrażeń na temat nie w pełni uświadomionej rzeczywistości (Smykowski, 2012).

³ Ta idea, jak mi się wydaje, przyświecała książce *Rozwój i tożsamość...* (Witkowski, 2000) w której koncepcja Eriksona rozpatrywana jest na tle zmian historycznych społeczeństwa, zmian w myśli naukowej (w psychoanalizie, w psychologii, w socjologii itd.), ale też na tle życia i rozwoju samego Eriksona.

⁴ Zaliczam się do ich grona (np. Smykowski, 1999; 2001; 2002; 2006b; 2012; 2015; 2016).

⁵ Dopuszczenie tej myśli jest wyrazem coraz częściej obecnego w praktyce akademickiej przekonania, że niezależnie od wieku i niezależnie od czasu spędzonego na studiowaniu – czy to student, czy doktorant, młodszy, czy samodzielny pracownik – nauki wszyscy powinni w mowie i piśmie ujawniać najwyższy poziom wiedzy i refleksji dotyczących danego obszaru. Ta perspektywa jest antyrozwojowa. Z tej perspektywy za nieuprawnione uznają również przyjęcie, niewyartykułowanego co prawda wprost przez Profesora Witkowskiego (2015), ale ujawniającego się w sposobie prowadzonej analizy, założenia, że możliwy jest zbiorowy podmiot poznający. Jako taki zostali potraktowani przez niego autorzy tekstów książki *Portrety psychologiczne człowieka* (Brzezińska, 2005). Poszczególne rozdziały były pisane przez różnych autorów, w różnym wieku i z różnym stażem w zakresie studiowania koncepcji Eriksona i z różnym do niej nastawieniem.

⁶ Witkowski (2015) przywołuje wznowienie książki *Spoleczna psychologia rozwoju* (Brzezińska, 2014). Książka ta jednak po raz pierwszy wydana została w roku 2000, a powstawała w jeszcze wcześniejszych latach. W tym samym czasie została wznowiona książka *Rozwój i tożsamość...* (Witkowski, 2000), w której jej autor nie poczynił, poza nowym wstępem, żadnych zmian w stosunku do jej pierwszego wydania z roku 1989. Można więc powiedzieć, że kiedy autorka *Spolecznej psychologii rozwoju* korzystała z odczytania koncepcji Eriksona sprzed 10 lat, to według jej autora było ono aktualne. Podobnie trzeba spojrzeć na wznowienie książki *Spoleczna psychologia rozwoju* i uznać, że odczytania koncepcji z 2000 roku nadal są aktualne. Zmiany w odczytaniu koncepcji Eriksona zostały opublikowane w 2015 roku, a wznowienie książki Brzezińskiej – w roku 2014. Podobnie jest z przywoływaną książką *Psychologia rozwoju człowieka* (Brzezińska, Appelt, Ziółkowska, 2016). Jest to wznowienie, w postaci książki, rozdziału podręcznika *Psychologia* opublikowanego w 2008 roku, a nowe wydanie, mimo że datowane na 2016 rok, do publikacji zostało skierowane w tym samym czasie co książka *Versus...* (Witkowski, 2015). Autorki nie miały więc szans skorzystać z nowego odczytania, a stare mogły traktować jak aktualne.

⁷ W kolejnych książkach Erikson szukał formy, która byłaby najbardziej odpowiedniejsza dla wyrażenia swojej myśli (por. Smykowski, 2012; Witkowski, 2015). Podobna sytuacja występuje u wielu autorów tworzących w ciągu wielu lat, np. w wypadku metodologii Kurta Lewina (Zeidler, 2009). Konieczne jest uwzględnienie dat powstawania kolejnych książek. Czytanie ich zgodnie z chronologią pozwala poznać nie tylko daną koncepcję, ale i genezę ostatecznej jej postaci. Ostatecznej – to nie znaczy dojrzałej, zakończonej. Zdarza się, jak np. Wygotskiemu, że śmierć przerywa proces jej konstrukcji i artykulacji (por. Smykowski, 2012). Niezwykle pouczające jest umieszczenie przez Konrada Piotrowskiego (zob. Brzezińska, Appelt, Ziółkowska 2016 [2008]) czasu powstawania dzieł poszczególnych autorów na wspólnej linii czasu.

⁸ Dlatego dobrą praktyką są, przy wznowieniach szczególnie podręczników akademickich, autokorekty, rozszerzenia czy uzupełnienia.

⁹ Zasady działania tego mechanizmu wyjaśnili psychologowie tworzący podstawy psychologii Gestalt (Wolfgang, 2001). Centralne znaczenie ma pole świadomości, które jest zależne od relacji, w jakiej pozostają jego całość i część.

¹⁰ Na ich początku ufności, potem autonomii, inicjatywy itd.

¹¹ Trudno ocenić, czy Erikson intencjonalnie zastosował ten zabieg, czy po prostu opisał, jak widzi swoją koncepcję z perspektywy aktualnego momentu w swoim życiu.

¹² Dystans między pierwszą edycją książki *Rozwój i tożsamość w cyklu życia* a aktualną jej postacią to nie tylko 25 lat, to kolejne 25 lat życia i rozwoju jej autora.

¹³ Warto zwrócić uwagę, że z wiekiem nabywa się tej właściwości, ale to nie znaczy, że młodszy nie mają się w to angażować. Pewne jest, że nie zrozumieją wszystkiego i nie wyrażą tego we właściwej formie. Jeśli jednak nie podejmą tej próby, to nie należy liczyć na ich późniejsze zrozumienie i odnalezienie właściwej formy wyrazu.

¹⁴ Dziwne jest uczucie znalezienia się w gronie osób, do których odnoszona jest koncepcja Eriksona, kiedy wcześniej było się jedynie obserwatorem tych odniesień.

¹⁵ Warto tu pamiętać, że sam autor zwraca uwagę, że w czasie, kiedy po raz pierwszy wydawał książkę *Rozwój i tożsamość...*, nie w pełni zdawał sobie sprawę ze znaczenia łącznika *versus* dla oddawania właściwie dynamiki wewnątrz i międzyfazowej nie tylko w koncepcji Eriksona. W kluczowym, jak mi się wydaje, zdaniu dotyczącym pojęć, które muszą być objęte analizą, nie wymienia relacji *versus* (Witkowski, 2000, s. 159), robi to natomiast 15 lat później (Witkowski, 2015). Wtedy więc, kiedy nie w pełni zdawał on sobie sprawę z czegoś, co dotyczyło tej koncepcji, inni mieli z nią dopiero pierwszy kontakt. Nie zawsze z upływem czasu da się zniwelować tę różnicę, szczególnie gdy autor książki dalej pogłębiał swoją w tym zakresie wiedzę i refleksję. Być może, mimo starań, wielu z nas jest aktualnie w momencie w którym był Profesor Witkowski 25 lat temu, a on sam jest o kolejne 25 lat dalej. Być może taka jest specyfika koncepcji Eriksona, że dla jej zrozumienia konieczne jest doświadczenie jemu służącego przeżycia. Koncepcja obejmuje cały cykl życia, wynikałoby więc z tego, że dla zrozumienia jej całości konieczne jest przeżycie całego życia.

¹⁶ W tym pokładam nadzieję na zachowanie koncepcji Erika H. Eriksona dla przyszłych pokoleń naukowców i praktyków. Używanie koncepcji rozwija ją, wymaga od użytkownika twórczego do niej podejścia, jedynie jej wykładanie utrwała ją, konserwuje.

¹⁷ Z przykrością trzeba stwierdzić, że podręczniki psychologii rozwoju człowieka poświęcają koncepcji Eriksona niewiele miejsca (np. Turner, Helms, 1999; Bee, 2004). Są to przeważnie 2–3 strony, mimo że publikacje liczą po ok. 700 stron. W podręczniku z psychologii pod redakcją Jana Strelaua i Dariusza Dolińskiego (2008) w rozdziale *Osobowość* autorstwa Piotra Olesia nie znalazło się miejsce dla koncepcji Eriksona, podobnie jak w podręczniku z psychologii dziecka Rossa Vasty, Marshala M. Haitha i Scotta A. Millera (1995).

¹⁸ Tak było w przypadku problemu tożsamości ego, który twórczo rozwinął Erikson, a jedynie wspominał o nim Freud.

¹⁹ Warto tu zastanowić się, jaki ma być los koncepcji Eriksona. Czy dążenie do precyzji pojęć nie oddala jej od praktyki i od innych koncepcji?

²⁰ Szczególnie wyraźnie widoczne jest to w diagramie epigenetycznym, w którym Erikson wypełnił stosunkowo niewiele konfliktowych pól, tym samym stworzył miejsce do wpisywania się w diagram innym badaczom (np. Franz, White, 1985).

²¹ Erikson, rozwijając konstrukt tożsamości ego, odszedł od tradycyjnych zainteresowań klasycznej psychoanalizy (np. Witkowski, 2000; Smykowski, 2012).

²² Dotyczy to przede wszystkim tworzenia ramy teoretycznej dla badań naukowych realizowanych w tradycji Eriksona. Definiowanie ich przedmiotu, np. *poczucia* (Brzezińska, Ciecich 2015), nie powinno być sprzeczne z tym, co na ten temat napisał sam autor (Erikson, 1968a, s. 97).

²³ Zdarzają się one każdemu. Porównanie starej części Książki *Versus...* i książki *Rozwój i tożsamość...* pozwala zauważyć nie tylko autokorekty, ale i uzupełnienia. Na przykład sformułowanie „na linii poczucie kompetencji – poczucie niższości” (Witkowski, 2000, s. 122) zostało skorygowane i w wersji z 2015 roku, brzmi: „na linii poczucie kompetencji *versus* poczucie niższości” (Witkowski, 2015, s. 260). Zgodnie z aktualnym stanem świadomości autor dokonał zmiany (–) na *versus*. W tym samym jednak zdaniu w wersji z 2015 roku pojawia się nieobecne we wcześniej wersji sformułowanie „przeciwstawnością inicjatywy i poczucia winy”, mimo że autor w książce *Versus...* (Witkowski, 2015) postuluje łączenie opozycji poprzez *versus*. Nastąpiło więc uzupełnienie starej części niezgodne z aktualnym stanem świadomości autora. Jakby stara i nowa część świadomości jeszcze się z sobą bilansowały.

²⁴ Znacząc życiorys Eriksona, uważam, że odkrywał on swoją koncepcję wraz z korzystaniem z niej do autoanalizy.

²⁵ Nie podejmuję tu problemu znaczenia opanowania koncepcji Eriksona dla kształtowania kompetencji zawodowych.

²⁶ Nie jest, jak myślę, problemem, że jakiś czas temu coś zostało tak a nie inaczej opisane. Jest to ślad świadomości autora z jakiegoś okresu w jego życiu. Problemem jest jednak to, że w obecnych wznowieniach podręczników nie zostało to skorygowane, czyli zaktualizowane do bieżącego stanu świadomości autora.

²⁷ W rzeczywistości, jeśli chodzi o recepcję koncepcji Erika H. Eriksona, nigdy taka grupa nie powstała. Powstała natomiast w 1991 roku inna grupa z tą koncepcją związana. Tworzyli ją młodzi adiunkci, którym w ręce wpadła książka *Identity and the Life Cycle*, i którzy postanowili ją nie tylko przetłumaczyć, ale i zrozumieć znaczenie jej treści, a potem podzielić się tą wiedzą ze studentami w ramach seminarium fakultatywnego. Grupa spotykała się na wielu wielogodzinnych dyskusjach. Tworzyli ją wówczas adiunkci Instytutu Psychologii UAM z Zakładu Psychologii Socjalizacji i Wspomagania Rozwoju: Katarzyna Małkiewicz, Marek Małkiewicz, Grzegorz Lutomski, Wojciech Walczak, Tomasz Czub i Błażej Smykowski. Dwaj ostatni, przez kilka lat korzystając z tamtych owoców i już potem razem pracując, prowadzili seminaria fakultatywne dotyczące procesu formowania tożsamości ego w koncepcji Erika H. Eriksona. Największe zaangażowanie z tej grupy studentów w zgłębianie koncepcji Eriksona przejawiał Szymon Hejmanowski, który jako już asystent w Instytucie Psychologii w sposób szczególnie zainteresował się kryzysem tożsamości i pragmatyzacją jego treści (Hejmanowski, 1999). Z tej samej grupy wywodzi się obecny adiunkt w Instytucie Psychologii Sławomir Jabłoński, który wprost w swoich publikacjach odwołuje się do koncepcji Eriksona (np. Jabłoński, 2009). Z ośrodkiem poznańskim związana była również Magdalena Brząkała, autorka rekonstrukcji koncepcji Eriksona (Sękowska, 2000).

²⁸ Osobiście wolę, kiedy studenci mają dostęp do oryginalnych prac, a taka możliwość w przypadku prac Eriksona teraz istnieje. Mimo to, od lat wskazuję studentom książkę *Rozwój i tożsamość...* jako pomocnik, ale nie jako zastępnik, do studiowania myśli Eriksona. Zastanawiam się, czy jest możliwe zrozumienie Eriksona od razu, czy każdy, studiując jego prace, musi przejść swoją drogę. Może popełnianie tych samych błędów przez kolejnych czytelników jest wpisane w tę drogę i wynika po prostu z ich możliwości rozwojowych. Na charakterystyczne dla wieku błędy w interpretowaniu zjawisk zwraca uwagę Piaget (Smykowski, 2006a). Są one koniecznym zjawiskiem, które pozwala w iluzji żyć tak długo, jak długo nie pojawi się z nią związany konflikt. Poradzenie sobie z nim prowadzi do wytworzenia nowej iluzji. Można mieć nadzieję, że każda z iluzji przybliży człowieka do prawdy. Stan tej jednak jest nieosiągalny bo – jak już wspominałem – rzeczywistość według Piageta (1969) jest niepoznawalna.

²⁹ Rzecz dotyczy podróży fizycznej i sentymentalnej. Bohater w drodze do Lund przypomina sobie znaczące wydarzenia z własnego życia.

³⁰ Z Instytutem Psychologii UAM, a przede wszystkim z Tomaszem Czubem, były związane inicjatywy przekładu dwóch książek Erika H. Eriksona oraz tekstu *Play and Actuality* (którego był on współtłumaczem) opublikowanego w książce *Dziecko w zabawie i świecie języka* (1995). Oceniał on jakoś próbki tłumaczenia *Identity and the Life Cycle* i w wyniku jego rekomendacji tłumaczenie tej książki zostało powierzone Mateuszowi Żywickiemu (absolwentowi psychologii w Instytucie Psychologii UAM i uczestnikowi seminarium *Proces formowania tożsamości ego...*). Czub konsultował także przekład i prowadził redakcję naukową książki *The Life Cycle Completed*. W tym wypadku, mimo dużego zaangażowania, nie udało mu się doprowadzić do zadowalającej formy przekładu.

³¹ Uwaga ta nie dotyczy jedynie Eriksona, ale każdej koncepcji, która ma być narzędziem wspólnie wykonywanego zadania: prowadzenia zajęć, redagowania tekstów itd. Ten brak można zauważyć w książce *Portrety psychologiczne człowieka* (Brzezińska, 2005). Jest to zbiór autorskich tekstów opisujących dynamikę poszczególnych faz w rozwoju człowieka spojonych ogólną myślą Anny I. Brzezińskiej. Z takiej perspektywy trzeba analizować poszczególne części książki. Każdy z jej autorów ponosi osobno odpowiedzialność za treść i formę jej prezentacji.

³² We wstępie do monograficznego numeru *Studiów Psychologicznych* (2015, T. 3) redaktorzy (Brzezińska, Ciecuch, 2015) nieznacznie tylko zbliżają się do pojęcia *poczucia* definiowanego przez Eriksona (1968a, s. 79). Prezentowane w tym numerze polskie badania są kontynuacją badań realizowanych w innych krajach. Podobne podejście w badaniach nad tożsamością zauważane były w krajach zachodnich już dużo wcześniej (Penuel, Wertsch, 1995). Coraz częściej też pojawiają się sugestie, że trzeba wrócić do zgodnego z intencją Eriksona definiowania i badania tożsamości psychospołecznej (Penuel, Wertsch, 1995; Esteban-Guitart, Moll, 2014).

³³ W tekstach tych koncepcja Eriksona jest przywoływana jedynie w celu zdefiniowania terminu „tożsamość” (Brzezińska, Ciecuch, 2015; Rękosiewicz, 2015; Piotrowski, 2015; Karaś, Ciecuch, 2015; i inni).

Nawiązuje się do niej bez wystarczającego pogłębienia (Witkowski, 1989; Szczukiewicz, 1998; Smykowski, 2012), mimo że sam autor definiuje ten termin w precyzyjny i syntetyczny sposób (Erikson, 1968b). Wydaje się, że lepiej, gdyby w takiej formie odwołania do koncepcji Eriksona nie było wcale – tak postępują Aleksandra Słowińska i Ann Oleszkowicz (2015) – tym bardziej że w dalszych częściach tekstów, np. w interpretacjach wyników, najczęściej nie ma do niej powrotu.

³⁴ Rozwój technologiczny pozwolił niedawno na potwierdzenie istnienia przewidywanych przez Alberta Einsteina w 1915 roku fal grawitacyjnych.

³⁵ Wydaje mi się, że myśląc w kategoriach rozwoju, nie da się uniknąć „ideologii sukcesu”. Pewnie można być jej bliżej, albo dalej, ale zawsze jest się pod jej wpływem. Autor sam, moim zdaniem, nie ustrzegł się jej. Znalazło to wyraz np. w zdaniu „pozytywne rozwiązanie kryzysu tworzy zaplecze radzenia sobie z kolejnym” (Witkowski, 2015, s.147). Dalej autor pisze o konieczności właściwej proporcji składowych opozycji. Wydaje się jednak, że nie o proporcje tu chodzi, tym bardziej nie o właściwe proporcje, co sugerowałyby jakiś złoty środek, ale o dynamiczną ich interakcję z rzeczywistością i aktualnością, o np. zachowanie się ufnie, kiedy sytuacja godna jest ufania, i nieufnie, kiedy jest zagrażająca. Z wiekiem wzrasta znaczenie operowania nieufnością, która może stać się, ale nie musi, cennym motywem rozwoju kontroli i samokontroli, szczególnie poznawczej. Chodzi tu więc o dostęp ego do operowania obiema składowymi każdej z opozycji w każdym momencie cyklu życia. Ale i to jest „ideologią sukcesu”, choć nie treściową, tylko funkcjonalną.

³⁶ W tym podręczniku koncepcja Eriksona została zakwalifikowana do grupy koncepcji etapowych i ukierunkowanych (Bee, 2004, s. 61).

³⁷ W podręczniku wydanym pod redakcją Anny Gałdowej (1995) zamieszczony został tekst J. Basistowej *Istota i rozwój tożsamości w koncepcji E.H. Eriksona*.

³⁸ Szczególnie wyraźnie widocznej jest to w książce *Dzieciństwo i społeczeństwo*.

³⁹ Zgodnie z poglądem Piageta (1969) wieloaspektowe doświadczenie uzyskiwane jest przez podmiot poznający dzięki umieszczaniu przedmiotu poznania w różnych kontekstach. Podstawą tego typu aktywności jest *abstrakcja refleksyjna*.

BIBLIOGRAFIA

- Basistowa J. (1995), *Istota i rozwój tożsamości w koncepcji E.H. Eriksona*. W: A. Gałdowa (red.), *Wybrane zagadnienia z psychologii osobowości*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bee H. (2004), *Psychologia rozwoju człowieka*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Birch A. (2005), *Psychologia rozwojowa w zarysie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Birch A., Malim T. (1999), *Psychologia rozwojowa w zarysie. Od niemowlęstwa do dorosłości*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Boksański Z. (2005), *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brzezińska A.I. (2000/2014), *Spoleczna psychologia rozwoju*. Warszawa: Scholar.
- Brzezińska A.I. (red.). (2005), *Portrety psychologiczne człowieka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Brzezińska A.I., Ciecuch J. (2015). Tożsamość – nowe operacjonalizacje, nowe problemy. *Studia Psychologiczne*, 3, 5–8.
- Brzezińska A.I., Piotrowski K. (2010), Polska adaptacja Skali Wymiarów Rozwoju Tożsamości (DIDS). *Polskie Forum Psychologiczne*, 15(1), 66–84.
- Brzezińska A.I., Piotrowski K. (2015), Polska adaptacja kwestionariusza Identity Stage Resolution Index (ISRI) Jamesa Côté. *Studia Psychologiczne*, 3, 33–45.
- Brzezińska A.I., Appelt K., Ziółkowska B. (2016), *Psychologia rozwoju człowieka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne (przedruk z: Brzezińska A.I., Appelt K., Ziółkowska B. (2008). *Psychologia rozwoju człowieka*. W: J. Strelau, D. Doliński (red.), *Psychologia*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne).
- Brzezińska A.I., Lutomski G., Czub T., Smykowski B. (red.) (1995), *Dziecko w zabawie i w świecie języka*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Buss D.M. (2001), *Psychologia ewolucyjna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

- Czub T. (2009), Wartość niewiedzenia. Refleksja na podstawie koncepcji świadomości L.S. Wygotskiego. *Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki*, 8(21), 367–379.
- Erikson E.H. (1968a), *Identity Youth and Crisis*, New York–London: W.W. Norton & Company.
- Erikson E.H. (1968b), *Identity, Psychosocial*. W: D.L. Sills (ed.), *International Encyclopedia of the Social Sciences*, 17, 61–63. New York: Macmillan.
- Erikson E.H. (1980), *Identity and the life cycle*. New York: Norton.
- Erikson E.H. (1995), Zabawa i aktualność. W: A. Brzezińska, G. Lutomski, T. Czub, B. Smykowski (red.), *Dziecko w zabawie i w świecie języka*, 232–269. Poznań: Zysk i S-ka.
- Erikson E.H. (1997), *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Erikson E.H. (2002), *Dopelniony cykl życia (The Life Cycle Completed)*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Erikson E.H. (2004), *Tożsamość a cykl życia (Identity and the Life Cycle)* wyd: 1980, New York–London: W.W. Norton & Company). Poznań: Zysk i S-ka.
- Erikson E.H., Erikson J.M., Kivnick H.Q. (1986), *Vital Involvement in Old Age*. New York: W.W. Norton & Company.
- Esteban-Guitart M., Moll L. (2014), Funds of identity: A new concept based on the funds of knowledge approach. *Culture & Psychology*, 20(1), 31–48.
- Falikman M.B., Cole M. (2014), Kulturalna rewolucja w kognitywnej nauce: Od nierwonnej plastyczności do genetycznych mechanizmów priobpietienia kulturowo opyta. *Kulturno Istoriceskaja Psihologija*, 10(3), 4–18.
- Franz C.E., White K.M. (1985), Individuation and attachment in personality development: Extending Erikson's theory. *Journal of Personality*, 53(2), 224–256.
- Freud Z. (1984), Wstęp do psychoanalizy. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Galdowa A. (red.) (1995), *Wybrane zagadnienia z psychologii osobowości*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Gasiul H. (1992), Niektóre uwarunkowania i właściwości wiedzy potocznej na temat zachowań człowieka. W: A. Januszewski, P. Oleś, T. Witkowski (red.), *Wykłady z psychologii w KUL*, T. 6, s. 11–31. Lublin: RW KUL.
- Gasiul H. (1992), Świadomość standardów „ja” a obraz siebie w oczach innych. *Zdrowie Psychiczne*, 3–4, 68–78.
- Giddens A. (2010), *Nowoczesność i tożsamość*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gottlieb G. (2007), Probabilistic epigenesis. *Developmental Science*, 10(1), 1–11.
- Hall C.S., Lindzey G. (1990), *Teorie osobowości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hejmanowski Sz. (1999), Tożsamość młodzieńcza w ponowoczesnym świecie. W: T. Rzepa (red.), *W poszukiwaniu tożsamości*, 39–50. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński.
- Henrich J., McElreath R. (2007), Dual-inheritance theory: The evolution of human cultural capacities and cultural evolution. W: L. Barrett, R. Dunbar (eds.), *Oxford Handbook of Evolutionary Psychology*, 555–570. Oxford: Oxford University Press.
- Jabłoński S. (2009), Źródła hierarchii potrzeb w świetle koncepcji rozwoju człowieka. W: B. Ziółkowska, *Opętanie (nie)jedzeniem*, 75–89. Warszawa: Scholar.
- Karaś D., Ciecuch J. (2015), Domenowe podejście do kształtowania tożsamości. Weryfikacja trójwymiarowego modelu w różnych sferach życia w grupie młodych dorosłych. *Studia Psychologiczne*, 3, 63–75.
- Kuhn T. (1963), *Struktura rewolucji naukowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kwieciński Z. (2015), Rekomendacja wydawnicza. W: L. Witkowski (2015), *Versus o dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Lerner R.M. (1989), Developmental contextualism and the life-span view of person-context interaction. W: M.H. Bornstein, J. S. Bruner (red.), *Interaction in Human Development*. Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Lewin K. (1936), *Principles of Topological Psychology*. New York: J. Wiley.
- Lorenz K. (1986), *Regres człowieczeństwa*. Warszawa: PIW.
- Luyckx K., Schwartz S., Berzonsky M., Soenens B., Vansteenkiste M., Smits I., Goossens L. (2008), Capturing ruminative exploration: Extending the four dimensional model of identity formation in late adolescence. *Journal of Research in Personality*, 42, 58–82.
- Mead M. (2000), *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Oleś P. (2008), *Osobowość*. W: J. Strelau, D. Doliński (red.), *Psychologia*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Oleś P. (2012), *Psychologia człowieka dorosłego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Orzelska J. (2014), *W stronę pedagogiki istotnej egzystencjalnie. Życie i jego trudności z energią duchową jako wyzwania pedagogiki rezydów tożsamości*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Penuel W.R., Wertsch J.V. (1995), Vygotsky and Identity Formation: A sociocultural approach. *Educational Psychologist*, 30(2), 83–92.
- Piaget J. (1969), Punkt widzenia Piageta. *Psychologia Wychowawcza*, 5, 509–531.
- Piaget J. (1981), *Równoważenie struktur poznawczych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Piotrowski K. (2015), Kapitał tożsamości uczniów szkół ponadgimnazjalnych. *Studia Psychologiczne*, 3, 47–61.
- Przetacznik-Gierowska M., Tyszkowa M. (2000), *Psychologia rozwoju człowieka. Zagadnienia ogólne*. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rękosiewicz M. (2015), Konstrukcja zmodyfikowanej Skali Rozwoju Wymiarów Tożsamości (DIDS/PL-1) dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. *Studia Psychologiczne*, 3, 19–31.
- Schaffer H.R. (2005), *Psychologia dziecka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Schwartz S.J. (2001), The evolution of Eriksonian and Neo-Eriksonian identity theory and research: A review and integration. *Identity: An International Journal of Theory and Research*, 1, 7–58.
- Senejko A. (2010), Inwentarz Stylów Tożsamości (ISI) – dane psychometryczne polskiej adaptacji kwestionariusza. *Psychologia Rozwojowa*, 15(4), 31–48.
- Sękowska M. (2000), Neopsychologiczna koncepcja rozwoju psychospołecznego Erika H. Eriksona. W: P. Socha (red.), *Duchowy rozwój człowieka*, 101–143, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Słowińska A., Oleszkowicz A. (2015), Kwestionariusz procesów tożsamościowych (KPT) – walidacja narzędzia. *Studia Psychologiczne*, 3, 9–18.
- Smykowski B. (1999), Wpływ kontaktu z INNYM rówieśnikiem na przekształcenia podstaw organizacji zachowania dziecka w wieku przedszkolnym. *Czasopismo Psychologiczne*, 5(4), 333–344.
- Smykowski B. (2001), U progu solidarności społecznej. *Forum Oświatowe*, 1(24), 37–51.
- Smykowski B. (2002), Zabawa i solidarność społeczna w analizie genetycznej. *Czasopismo Psychologiczne*, 8(1), 219–228.
- Smykowski B. (2004), O badaniu znaczenia nowych zjawisk kulturowych w procesach rozwoju człowieka. *Forum Oświatowe*, 1(30), 5–26.
- Smykowski B. (2006a), Jean Piaget – historyk ludzkiej inteligencji. W: J. Piaget, *Studia z psychologii dziecka*, 7–14. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Smykowski B. (2006b), Poczucie intymności a proces formowania tożsamości. W: M. Beisert (red.), *Seksualność w cyklu życia*, 83–112. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Smykowski B. (2012), *Psychologia kryzysów w kulturowym rozwoju dzieci i młodzieży*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Smykowski B. (2015), Teoria kryzysów a edukacja. *Ruch Pedagogiczny*, 2, 33–45.
- Smykowski B. (2016), Efekty kryzysów rozwojowych okresu dzieciństwa i dorastania jako kapitał psychologiczny u progu dorosłości. W: A.I. Brzezińska, W. Syska (red.), *Ścieżki wkraczania w dorosłość*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Socha P. (red.) (2000), *Duchowy rozwój człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Strelau J., Doliński D. (red.) (2008), *Psychologia*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Stuart-Hamilton I. (2006), *Psychologia starzenia się*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Szczukiewicz P. (1998), *Rozwój psychospołeczny a tożsamość*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Tomasello M. (1999), The human adaptation for culture. *Annual Reviews*, 28, 509–529.
- Topolewska E., Ciecuch J. (2015), Wewnętrzne zróżnicowanie stylu dyfuzyjno-unikowego w modelu Berzonsky'ego. Wyniki analiz w podejściach skoncentrowanym na zmiennych i skoncentrowanym na osobach. *Studia Psychologiczne*, 3, 77–89.
- Trempała J. (2000), *Modele rozwoju człowieka. Czas i zmiana*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.

- Turner J.S., Helms D.B. (1999), *Rozwój człowieka*. Warszawa: WSiP.
- Tyszkowa M., Przetacznik-Gierowska M. (2000), *Psychologia rozwoju człowieka. Zagadnienia ogólne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Urry J. (2009), *Socjologia mobilności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Vasta R., Haith M.M., Miller S.A. (1995), *Psychologia dziecka*. Warszawa: WSiP.
- Wilson E.O. (2011), *Konsiliencja. Jedność wiedzy*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Witkowski L. (1989), *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika (wyd. II: 2000, Toruń: Wydawnictwo WIT-GRAF; wyd. III: 2009, Łódź: Wydawnictwo WSEZ).
- Witkowski L. (1997), *Edukacja wobec sporów o (po)nowoczesność*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Edukacyjnych.
- Witkowski L. (2000), *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji E.H. Eriksona*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Witkowski L. (2015), *Versus. O dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Wolfgang W. (2001), *Przygoda z komunikacją. Bateson, Perls, Satir, Erickson. Początki NLP*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Wygotski L.S. (1927/2004), Historical meaning of crisis in psychology. W: R.W. Reiber, D.K. Robinson (eds.), *The Essential Vygotsky*, 227–257. New York: Kluwer Academic–Plenum Press.
- Wygotski L.S. (1971), *Wybrane prace psychologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wygotski L.S. (2002), Zabawa i jej rola w rozwoju dziecka. W: A. Brzezińska, M. Marchow (red.), *Wybrane prace psychologiczne. II: Dzieciństwo i dorastanie*, 141–163. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Zamiara K. (1988), Formalne cechy rozwoju w różnych ujęciach modelowych. W: M. Tyszkowa (red.), *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia*, 21–43. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zeidler W. (2009), „Krajobraz wojenny” Kurta Lewina: Przyczyny i sposoby poszukiwania własnej metodologii. *Studia Psychologica*, 9, 179–190.